



krótko

Przerwać milczenie

OŚWIĘCIM. Pod hasłem „Przerwywamy milczenie” od 28 grudnia do 1 stycznia w Centrum Dialogu i Modlitwy odbędą się polsko-niemiecko-ukraińskie dni skupienia, na które zaproszeni zostali świadkowie historii oraz ich dzieci z Ukrainy, Niemiec i Polski. Będzie to okazja do spotkania z ludźmi, którzy potrafili przerwać milczenie i próbują wypowiedzieć prawdę o tym, czego doświadczyli podczas II wojny światowej. Ta prawda była dla nich warunkiem przebaczenia i budowania pokoju. – Zapraszamy do udziału w tym spotkaniu – zachęca ks. dr Manfred Deselaers z CDiM. Szczegóły: www.centrumdialogu.oswiecim.pl.

Z patronką – św. Barbarą

Górnicza modlitwa

Od modlitwy w intencji wszystkich pracowników kopalń i ich rodzin, **o bezwypadkową pracę i dobrą przyszłość górnictwa**, rozpoczęły się tradycyjne uroczystości barbórkowe w górnich środowiskach naszej diecezji.

Eucharystii z okazji wspomnienia św. Barbary w kościele św. Urbana w Brzeszczach przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy, a wraz z górnymi KWK „Brzeszcze-Silesia”



Górnicy zgodnie z tradycją ze sztandarami przyszli do św. Barbary

modlili się tu przedstawiciele parlamentu, Kompanii Węglowej i władz miejskich.

Biskup Rakoczy zawierzył wstawiennictwu św. Barbary los górników i sprawę trudnej, ale koniecznej dyskusji o przyszłości polskiego górnictwa. Jak podkreślił, powinna to być debata uczciwa, odpowiedzialna i odważna, ale prowadzona w duchu wzajemnego szacunku. – Nie można mówić tylko o ekonomicznej sytuacji kopalń, a zapomnieć o losie górników. Wciąż niepokoi liczba wypadków. Trzeba rozmawiać w duchu poszanowania

wszystkich stron przy stole negocjacyjnym – mówił bp Rakoczy, apelując o troskę, by przy rozwiązywaniu problemów nie zapominać o postawie miłości Boga i bliźniego.

O dawanie codziennym życiem świadectwa swojej wiary i wierności Bogu oraz krzyżowi zaapelował do górników ks. kan. Ludwik Duży podczas Mszy św. w czechowickim kościele św. Barbary. Tu z troską o swój dalszy los modlili się górnicy z oddziału Ruch II, czyli dawnej „Silesii”, gdzie obecnie odbywa się proces sprzedaży majątku kopalni. **tm**

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

Oby zabrakło świec!

– Mamy nadzieję, że uda się nam sprzedać nie mniej świec Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom niż w poprzednich latach, a tym samym przygotowujemy świąteczne paczki dla wszystkich rodzin z dziećmi, najbardziej potrzebujących pomocy w parafii – mówi Janina Bochen, szefowa zespołu charytatywnego w Wilkowicach.

Od kilkunastu lat rozprowadzamy świece wigilijnego dzieła. Przygotowaliśmy do sprzedaży 850 sztuk – mówi Janina Bochen. – W zeszłym roku osiemset. Nie tylko wszystkie znalazły nabywców – wręcz ich zabrakło! A mimo to, chętni do ich zakupu zostawiali

ofiary. To ważny gest. Ta akcja pozwala na symboliczną, ale istotną pomoc, a zapalona na wigilijnym stole świeca pomaga ofiarniej myśleć o sobie nawzajem.

– Od początku Adwentu w każdej parafii można kupić świece z emblematem Caritas – przypomina ks. prał. Józef Zajda, dyrektor diecezjalnej Caritas. W ogólnopolskiej akcji zainicjowanej przez Caritas biorą też udział Kościoły: ewangelicko-augsburski i prawosławny. Dochód ze sprzedaży jest przeznaczony na pomoc dzieciom – m.in. na dożywianie, wyżywienie czy przybory szkolne.

W parafii św. Michała Archanioła w Wilkowicach świece w cenie 6 zł (lub za większą



Janina Bochen i Danuta Paleczna już czekają na nabywców świec wigilijnego dzieła

ofiary) rozprowadzają parafianki z zespołu charytatywnego. Pań jest czternaście. Każda para rąk przydaje się do pracy tuż przed świętami. Wtedy jadą samochodem na zakupy i za zebrane dzięki świecom pieniądze kupują żywność, m.in.: wędliny, cukier, mąkę,

owoce i oczywiście słodycze. Potem w domu parafialnym przygotowują 40 paczek o wartości 50–60 zł. Trzeba się też wcześniej wnikliwie, ale dyskretnie rozejrzeć, kto pomocy potrzebuje najbardziej. Przed świętami paczki trafiają do ubogich rodzin wychowujących dzieci. **ur**

Kapłani ze św. Maksymilianem



Kapłani-pielgrzymi w Harmężach

HARMĘŻE. Ponad stu księży uczestniczyło w diecezjalnej pielgrzymce Roku Kapłańskiego do św. Maksymiliana. Duszpasterze modlili się przy ścianie śmierci i w celi męczeństwa o. Kolbego w byłym KL Auschwitz, a w Centrum Świętego Maksymiliana w Harmężach wysłuchali wykładu o kapłaństwie św. Maksymiliana i koncelebrowali wraz z bp. Tadeuszem Rakoczem Eucharystię. Zwiedzili wystawę „Labirynty. Klisze pamięci” autorstwa Mariana Kołodzieja – niedawno zmarłego artysty i byłego więźnia KL Auschwitz, którego

prochy spoczęły w podziemiach franciszkańskiego kościoła w Harmężach. Tutaj również księża obejrzelili film dokumentalny o martyrologii kapłanów w czasie II wojny światowej. Dzień skupienia ze św. Maksymilianem wpisuje się w program obchodów Roku Kapłańskiego. W kolejnych miesiącach zaplanowano jeszcze wspólne pielgrzymki do Ars – parafii św. Jana Marii Vianneya oraz na Kaplicówkę w Skoczowie – ku czci św. Jana Sarkandra. Odbędzie się także sesja naukowa poświęcona tajemnicy kapłaństwa. **jmp**

Dekada honorowego obywatelstwa

OŚWIĘCIM. Dziesięć lat temu Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął tytuł Honorowego Obywatela Ziemi Oświęcimskiej. W rocznicę tego wydarzenia w kościele św. Maksymiliana dziękczynnej Mszy św. przewodniczył kard. Franciszek Macharski, a bp Tadeusz Rakoczy przypomniał, że to obywatelstwo udzielone z Janem Pawłem II jest dla wszystkich mieszkańców zaszczytem i zobowiązaniem. „Z ziemią oświęcimską czuję się zawsze głęboko związany” – mówił Jan Paweł II, przyjmując tytuł. Gościł tu wiele razy, jako biskup i kardynał.

Wspierał mieszkańców walczących o zezwolenie na budowę kościoła na Osiedlu, którzy mimo represji gromadzili się na modlitwie przy krzyżu na placu przyszłej budowy. W czerwcu 1979 r. poświęcił dla niego kamień węgielny. „Budujcie kościół przy krzyżu!” – apelował już jako papież. Miejsce pod budowę kościoła przez dziesiątki lat oznaczone było krzyżem, przy którym, nie zważając na represje, wierni gromadzili się na modlitwie. Słowa „Budujcie kościół przy krzyżu” znalazły się na poświęconym podczas uroczystości sztandarze Akcji Katolickiej. **jmp**



Kard. Macharski poświęcił sztandar Akcji Katolickiej

Do Jezusa Bielańskiego

BIELANY. W piątek 18 grudnia o 16:30 w kościele św. Macieja bp Tadeusz Rakoczy przewodniczyć będzie odprawianemu w każdy trzeci piątek miesiąca w bielańskim sanktuarium nabożeństwu ku czci Chrystusa Cierpiącego. Obejmie ono Mszę św., a czas eucharystycznej adoracji wypełnią m.in. modlitwa z prośbami, pieśni oraz Koronka do Pana Jezusa Bielańskiego. **aśb**



Modlitwa do Chrystusa Cierpiącego ma w Bielanach bogatą tradycję

Więcej jazdy

KUBALONKA. Dla podróżujących w Beskidy i dla mieszkańców naszego regionu w grudniu nadeszło kilka dobrych wiadomości. Zakończył się remont drogi z Wisły na Kubalonkę i kierowcy poruszający się na trasie Wisła-Istebna mogą już przejechać bez uciążliwych objazdów, za to korzystając z udogodnień nowego skrzyżowania na Kubalonce. Od 13 grudnia łatwiej będzie się też podróżowało pasażerom pociągów. Wprowadzony właśnie zmieniły rozkład jazdy przewiduje zwiększenie liczby pociągów kursujących z Katowic do Zwardonia i Wisły, a także między Bielskiem-Białą i Wadowicami. Przybędzie też znacznie pociągów na trasie: Oświęcim-Czechowice-Dziedzice-Zebrzydowice-Cieszyn. Zrezygnowano również z planowanych wcześniej ograniczeń liczby pociągów dojeżdżających do Rajczy. **mb**



Ks. kan. Andrzej Zajac

Kult Pana Jezusa Bielańskiego, związany z wizerunkiem Chrystusa Cierpiącego, ma kilkusetletnią tradycję i wiemy z przekazów, że liczbą pielgrzymów je nawiedzających bielańskie sanktuarium dorównywało niegdyś Kalwarii Zebrzydowskiej. Zawsze ten kult wiązany był szczególnie z Miłosierdziem Bożym, dlatego też na odbywające się w obecnej formie nabożeństwa zapraszamy do Bielan zawsze w trzeci piątek o 18.00, a w miesiącach zimowych o 17.00.

Kustosz sanktuarium w Bielanach dla GN

Ze św. Mateuszem

KONKURS WIEDZY BIBLIJNEJ.

W ramach odbywającej się XV edycji zakończyły się eliminacje rejonowe, po których do diecezjalnego etapu, zaplanowanego na 7 stycznia, zakwalifikowało się 58 uczniów szkół podstawowych z terenu naszej diecezji. – W tym roku uczniowie poznają księgę Ewangelii według św. Mateusza, a w trakcie przygotowań mają wiele okazji, by przekonać się, jak wielka jest wartość Pisma Świętego w życiu człowieka – mówi ks. dr Marek Studenski, dyrektor Wydziału Katechetycznego, czuwający nad przebiegiem konkursu.

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogońska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Peździwiatr

Charytatywnie – na dom wiecznych dzieci

Żeby nie zostali sami

Tytułowe Aniołki Śpiącej Królowy, dobre wróżki, królewscy rodzice księżniczki Aurory i księcia Filipa oraz cała gromada bajkowych bohaterów – wspólnie 5 grudnia przekonywali publiczność w bielskim teatrze, że **dobro zwycięża nie tylko w bajce.**

Po trwających kilka miesięcy przygotowaniach udało się zaprezentować pełne dramatycznych zwrotów akcji i humoru widowisko: „Aniołki Śpiącej Królowy”.

– Po raz kolejny przekonaaliśmy się, że na dobre efekty trzeba uczciwie zapracować. Trzeba z siebie dużo dać, i w czasie prób, i w czasie przedstawienia, ale warto było! – nie miała wątpliwości grupa 38 aktorów amatorów, choć po zejściu z sceny ocierali pot z czoła. Politycy: senator, posłowie i samorządowcy: prezydent, burmistrzowie i radni, biznesmeni, prezesi i dyrektorzy firm, lekarze oraz ksiądz proboszcz – panie i panowie na znaczących stanowiskach – nie zawahali się przyjąć zaproszenia europosłanki

Małgorzaty Handzlik, by zagrać bajkowe role i z własnych funduszy przygotować charytatywne przedstawienie.

Cały dochód ze sprzedaży biletów-cegiełek przeznaczony został na budowę powstającego w Bestwinie domu dla podopiecznych Stowarzyszenia Rodzin i Osób z Upośledzeniem Umysłowym „Razem”. Przedsięwzięcie objęli swoim patronatem: bp Tadeusz Rakoczy, prezydent Jacek Krywult i wójt Bestwiny Stefan Wodniak. W amatorskie przedstawienie włączył się też zawodowiec – dyrektor Teatru Polskiego Robert Talarczyk. W przygotowaniach i podczas spektaklu za kulisami uwijała się grupa wolontariuszy – uczniów klas IIa, Ia i Ib z IV LO im. KEN, którzy sami zgłosili się, żeby pomóc.

Dobra praca

– Cieszę się, że mogłam wziąć udział w przedsięwzięciu przeznaczonym na tak szczytny cel i odebrać się od codzienności. Nie było łatwo, w końcu wszyscy jesteśmy amatorami. Na szczęście decydująca okazała się tu ogromna pasja i cierpliwość reżysera – Tomasza Szulakowskiego – śmieje się Anna Grygierek, burmistrz Strumienia, a na scenie królowa Anna.

– To wymaga wysiłku, ale my wszyscy mamy tyle energii, gdy trzeba zagrać charytatywnie – mówi zmęczona ale zadowolona Teresa Zejma, szefowa bielskiego



Symboliczne przekazanie zebranej kwoty 30 tys. zł

Urzędu Skarbowego, która wystąpiła w roli królowej Elżbiety.

– Najważniejsze jest to, że praca nie poszła na marne i znalazło się tyle osób, które przyjęły zaproszenie na ten spektakl i kupiły nie tylko bilety-cegiełki, z których ostatecznie zebrała się kwota 30 tysięcy – uważa Tomasz Szulakowski, reżyser widowiska.

Poza głównym celem: zebraniem funduszy bardzo ważna była też zachęta do refleksji nad problemami osób niepełnosprawnych. – Oby to spotkanie w teatrze sprawiło też, że przybędzie osób, które będą wspierać osoby niepełnosprawne, w tym także to konkretne dzieło – dom „Razem” – dodaje Anna Grygierek.

Wielka satysfakcja

– Diabolique – to była trudna rola i duże wyzwanie, bo ciężko było zagrać wbrew samej sobie – przyznawała pomysłodawczyni całego przedsięwzięcia europosłanka Małgorzata Handzlik, której przypadła na scenie rola czarnego charakteru. – Teraz zostaje już tylko wielka satysfakcja, bo choć wcześniej dobrze wiedzieliśmy po co gramy, to jednak ten moment, kiedy przekazuje się już czek przedstawicielom stowarzyszenia, pozwala najpełniej przeżyć radość, że możemy mieć swój choćby mały udział w ich dziele. To radość, że można dać coś z siebie, ale i z tego, że tyłu

jest wokół ludzi, którzy też chcą okazać serce...

– Aktorzy byli wspaniali i podziwiamy ogromny trud wszystkich. Bardzo dziękuję, że jesteście tutaj z nami – Maria Sysak-Łyp, prezes stowarzyszenia „Razem”, oraz Tadeusz Sowiński, odbierając od Małgorzaty Handzlik symboliczny czek o wartości 30 tysięcy złotych na budowę domu w Bestwinie, nie kryli wzruszenia. – To dla nas wielkie przeżycie i jesteśmy szczęśliwi, bo to krok, który zbliża nas do celu. Wierzmy też, że będziecie śledzić nasze poczynania i dalej wspierać ten trud, który podjęli rodzice... **aśś**

Dom dla „Razem”



MARIA SYSAK-ŁYP

– Żeby powstał gotowy dom w stanie surowym, potrzebujemy 900 tysięcy złotych.

Dlatego poszukujemy wszelkich sposobów, by szukać potrzebnych funduszy. W siedzibie stowarzyszenia „Razem” (Bielsko-Biała, pl. Opatrzności Bożej 20, tel. 033 822 73 29) można nabywać cegiełki. Wpłaty na ten cel można też kierować na konto stowarzyszenia: 59 1240 4142 1111 0000 4823 5525.

■ R E K L A M A ■

azbest, acekol, eternit, papa
- demontaż i utylizacja
na terenie Śląska i Opola

pokrycia dachowe papami
termozgrzewalnymi 29 zł/m²
- gwarancja 10 lat

wymiana rynien
i rur spustowych,
docieplenie elewacji,
poddaszy i stropodachów

szkolenia BHP i PPOŻ

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl



O królowę skutecznie i z wdziękiem troszczyli się Aniołki – w tej roli panowie: Bogusław Duszyński, Rafał Muchacki, Adam Wykręt, Bogdan Ficek, Jan Chrzęszcz, ks. Jan Duraj i Jarosław Klimaszewski

U św. Mikołaja w Pierścću

Statuetki rozdane

Kapituła św. Mikołaja przyznała w tym roku już po raz trzeci statuetki św. Mikołaja osobom i instytucjom **zaangażowanym w propagowanie Apostolstwa Dobrej Śmierci.**

Uroczystość wręczenia tradycyjnie już odbyła się podczas adwentowego dnia skupienia ADŚ w sanktuarium św. Mikołaja w Pierścću. W tym roku spotkanie połączone było z dniem turystyki pielgrzymkowej i zgromadziło ponad 700 osób z 50 parafii naszej diecezji, a także z bardziej odległych miejscowości z różnych stron kraju. Pielgrzymi z uwagą wysłuchali opowieści kustosza ks. kan. Jerzego

Horzeli o pierścieckim sanktuarium, a także organowego koncertu kompozycji Bacha, który wykonała dr Bogumiła Dunikowska.

Decyzją kapituły figurki św. Mikołaja otrzymali: ks. inf. Władysław Fidelus z Żywca, ks. prał. Oskar Kuśka ze Strumienia, ks. Alojzy Wencpel z Ustronia-Polany, redakcja diecezjalnego Radia Anioł Beskidów – na ręce ks. red. Jacka M. Pędziwiatra oraz zelatorki ADŚ:



Statuetki wręczyli ks. Antoni Żebrowski, krajowy dyrektor ADŚ, oraz moderator diecezjalny ks. prał. Alojzy Zuber

Teofila Domaradzka z Leśnej, Bernarda Ryczek z Andrychowa oraz Teresa Kukuczka z Istebnej-Stecówki.

– Chcemy podziękować ludziom, którzy z wyjątkową gorliwością dają osobisty przykład, jak przez dobre życie przygotować siebie i innych na spotkanie z Bogiem. W tym roku, łącząc naszą modlitwę

z popularyzowaniem turystyki pielgrzymkowej, chcieliśmy podkreślić zasługi w szerzeniu kultu Matki Bożej Bolesnej, św. Mikołaja i św. Barbary, a także wyrazić wdzięczność za inicjatywę pielgrzymkową i troskę o przyciągające turystów zabytki sakralnej sztuki i architektury – mówi Lidia Wajdzik, diecezjalna zelatorka ADŚ. **tm**

Kęckie spotkanie muzyków

Organista w Kościele

Pierwszy z tegorocznych adwentowych dni skupienia dla organistów odbył się w kęckim kościele NSPJ i był okazją do dyskusji nad zadaniami organisty we współczesnym Kościele.

Taki temat omówił w swoim wykładzie ks. dr Wiesław Hudek, kierujący Komisją Muzyki Kościelnej w archidiecezji katowickiej. O znaczeniu muzyki dla głębokiego przeżycia liturgii mówił też w homilii biskup Janusz Zimniak (na zdjęciu). W późniejszej dyskusji nad rozwiązaniami wprowadzonymi przez nowy diecezjalny regulamin organistów padło wiele postulatów, związanych zarówno z określeniem statusu organisty w parafii, jak i wspieraniem

organistów w ciągłym doskonaleniu umiejętności wykonawczych oraz formacji duchowej.

– Chcemy jak najlepiej odpowiedzieć na te postulaty, więc opracowany został specjalny kwestionariusz, który pozwoli określić obecne kwalifikacje osób i potrzeby zainteresowanych doskonaleniem swojego talentu muzycznego. Myślę, że już na początku przyszłego roku będziemy to wiedzieć – i na tej podstawie przygotowane zostaną programy warsztatów czy kursów dla organistów – mówi ks. dr Sławomir Zawada, przewodniczący diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej, zapraszając organistów na drugie adwentowe spotkanie, które odbędzie się 19 grudnia o 9:30 w Pogórze. **mb**



KS. JERZY MUSIAŁEK

Jaworzanie dziękują

Za dar kapłana

Wierni parafii Opatrzności Bożej w Jaworzu podziękowali swojemu proboszczowi ks. kan. Adamowi Gramatyce za 30 lat duszpasterskiej posługi.

W długim szeregu za grupą najmłodszych parafian stanęli m.in. przedstawiciele licznych grup parafialnych, delegaci władz gminnych, strażacy, a także wychowankowie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Darem dla jubilate był też w czasie liturgii śpiew Bielskiego Chóru Kameralnego pod dyrekcją Beaty Borowskiej.

Podczas jubileuszowej Eucharystii do podziękowań za lata kapłańskiej służby w jaworzańskiej parafii dołączyli wiele serdecznych życzeń z okazji 70. urodzin. – To dla nas wielka radość, że możemy te życzenia składać właśnie w Roku Kapłańskim i patrzeć na całą posługę naszego proboszcza oczami św. Jana Marii Vianneya, patrona tego roku – podkreślali. I przypominali, że w ciągu tych 30 lat ich proboszcz był nie tylko dobrym gospodarzem parafialnej świątyni, ale też pasterzem zatroskanym o każdego. Dzięki jego staraniom udało się m.in. zbudować nową kaplicę w Nałężu, rozbudować parafialny dom



Jako pierwsze dziękowały ks. kan. Gramatyce dzieci...

katetyczny na potrzeby oazowe, uruchomić parafialną bibliotekę, objąć opieką duszpasterską wychowanków MOW, a także przyjeżdżających do jaworzańskich sanatoriów dzieci oraz dorosłych.

– Pamiętam ten dzień, kiedy przybyłem do Jaworza, w roku pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Dziękuję Bogu, że Jego opatrzność skierowała moje kroki do tej parafii, i dziękuję wam, drodzy parafianie, za zrozumienie dla sprawy Bożej – mówił ks. kan. Gramatyka. **tm**

Sukces młodej organistki

Talenty Pauliny

W drugiej edycji Krakowskiego Konkursu Młodych Organistów, ogólnopolskiego konkursu organizowanego pod patronatem kard. Stanisława Dziwisza, **zwyciężyła Paulina Pokorny, uczennica bielskiej Szkoły Muzycznej II stopnia** i słuchaczka Studium Organistowskiego w Instytucie Teologicznym im. św. Jana Kantego.

Paulina ma 18 lat i wielki talent. Do zainteresowania się organami zachęcił ją proboszcz w rodzinnej parafii w Łące, namawiając do nauki w studium organistowskim. – W ognisku muzycznym w ogóle nie myślałam jeszcze o tym, ale kiedy w gimnazjum postanowiłam, że pójdę do szkoły muzycznej, już wiedziałam, że najbardziej podobają mi się organy. I nie żałuję tej decyzji – mówi z przekonaniem. Zaledwie kilka miesięcy wystarczyło jej, by nadrobić program i dostać się od razu do otwieranej właśnie w bielskim „muzyku” klasy organów.

– O niezwykłym talencie Pauliny i jej wielkiej pracowitości najlepiej świadczy fakt, że w zaledwie trzy lata osiągnęła wysoki poziom – podkreśla Krzysztof Karcz, który drugi rok jest nauczycielem Pauliny.

Krakowski konkurs był pierwszym w jej życiu. Zmierzyła się w nim z młodymi organistami ze szkół muzycznych II stopnia z całej Polski: od Krakowa, Katowic, Częstochowy Opola, Tarnowa po Rzeszów, Białystok i Warszawę. Wśród 20 uczestników była jedną z zaledwie trzech dziewcząt. Zagrała m.in. jedną z sonat Bacha i pieśń pasyjną „Jezu Chryste, Panie miły”. I zwyciężyła. W nagrodę zagra koncert w Poznaniu podczas Festiwalu Muzyki Pasyjnej i Paschalnej. W przyszłym roku przed nią matura, ale także kolejne konkursy, do których przymierza się z coraz większym zapałem.

– Każdy konkurs jest okazją do zweryfikowania własnych umiejętności i tego, jak umiemy radzić sobie ze stresem, ale sukces przede wszystkim daje duży zastrzyk pozytywnej energii – tłumaczy ten zapał Krzysztof Karcz. Sam jako organista kształcił się w akademiach muzycznych w Katowicach



Krzysztof Karcz i jego uczennica Paulina Pokorny

i w Lubecie. Ma za sobą liczne zagraniczne kursy z zakresu interpretacji i improwizacji organowej – i nagrody w międzynarodowych konkursach organowych i kompozytorskich. Jest pedagogiem w obu muzycznych szkołach, do których

uczęszcza Paulina, a także w Diecezjalnej Szkole Organistowskiej II stopnia. Dużo koncertuje. I szczerze cieszy się z sukcesu utalentowanej uczennicy.

tm

zaproszenia

Finał Bacha

BIELSKO-BIAŁA. W Bielskim Centrum Kultury **17 grudnia** o 18.00 rozpocznie się ostatni koncert X Międzynarodowego Festiwalu Muzyki J.S. Bacha. Podczas finałowego koncertu utwory Bacha i innych kompozytorów wykonają: Johannes Matthias Michel (organy), Zespół Instrumentów Dętych Mancheimer Blech, a dyrygować będzie Ehrhard Wetz.

Wiersze ks. Jana

OŚWIĘCIM. Centrum Kultury zaprasza **18 grudnia** o 17.00 na piąte spotkanie z cyklu: „Czas na słowo”, poświęconego twórczości współczesnych polskich poetów. Ten wieczór wypełni poezja ks. Jana Twardowskiego.

Pomyśl o jasełkach

CIESZYN. Zainteresowani uczestnictwem w styczniowych przedstawieniach „Jasełek tradycyjnych” w wykonaniu Zespołu Teatralnego Parafii św. Elżbiety powinni jak najszybciej zadbać o zakup biletów. Na prezentowane z wielkim rozmachem jasełkowe widowiska – tym razem zaplanowane **od 16 do 27 stycznia**, rezerwacji biletów można dokonywać pod numerem telefonu: 0 601 452 716. ■

■ R E K L A M A ■

3 lata gwarancji bez ograniczeń



Promocyjne ceny od **32 900 zł** + ubezpieczenie gratis

Wyposażenie standardowe: klimatyzacja, centralny zamek i elektrycznie sterowane szyby.



Promocyjne ceny od **45 000 zł netto*** + ubezpieczenie gratis

Wyposażenie standardowe: napęd 4x4, reduktor, klimatyzacja. Dostępny również jako podwozie pod zabudowę.



Promocyjne ceny
Benzynowy od **26 900 zł** i Diesel od **29 900 zł** + ubezpieczenie gratis

Wyposażenie standardowe: klimatyzacja, centralny zamek i elektrycznie sterowane szyby.

ul. Bieruńska 64, 43-200 Pszczyna tel. (32) 447 44 04 www.dealertata.pl

Dealer samochodów marki **TATA**

Ceny uwzględniają rabat gotówkowy oferowany jeśli Klient nie decyduje się na zakup pojazdu w leasingu. Promocje nie łączą się z innymi ofertami dealera. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym (w zależności od wersji): Indica od 5,2 do 6,4 l/100 km, Indigo od 5,2 do 7,0 l/100 km, Xenon 5,5 l/100 km, Safari 7,5 l/100 km. Emisja CO₂ w cyklu mieszanym (w zależności od wersji): Indica od 138 do 153 g/km, Indigo od 138 do 165 g/km, Xenon 224 g/km, Safari 198 g/km. Informacje na temat zniżowania pojazdów, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.tatamotor.com.pl. *Cena z VAT 54 900 zł brutto.



ARCHIWUM RODZIN STOWARZYSZENIA „WIELKIE SERCE”

Pukają do serc

Dzieci z zespołem Downa są wśród nas i pukają do naszych serc

BIELSKO-BIAŁA. Od kilku miesięcy działa tu Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób z Zespołem Downa „Wielkie Serce”. **Jest pierwszą na Podbeskidziu – otwartą nie tylko dla bielszczan – grupą wsparcia dla rodziców dzieci z zespołem Downa.** Jest też wielkim wołaniem o zrozumienie, skuteczniejsze działanie całego szeregu instytucji i o zwykłą ludzką wrażliwość, wsparcie wolontariuszy...

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniedzielny.pl

Rodzice chcą wspólnie szukać rozwiązań swoich poważniejszych niż przeciętne problemów, ale też pomagać w integracji osób z zespołem Downa z resztą społeczeństwa, przypominać o ich prawach, o potrzebie dostępu do kultury, sportu i turystyki, zatrudnienia i pomocy społecznej.

– W innych krajach nikogo nie dziwi obecność osoby z zespołem Downa jako pracownika,

u nas wciąż jeszcze samo pojawienie się jej na ulicy czy w sklepie może wzbudzić niezdrówą sensację. Dziś robimy, co możemy, żeby jak najlepiej przygotować nasze dzieci do życia, ale bardzo boimy się tego, co będzie, kiedy dorosną i zostaną bez naszego wsparcia – mówią ze smutkiem.

Ten smutek znika, gdy opowiadają o dzieciach: o zwyczajnych rodzicielskich radościach z kolejnych postępów, o talentach i zainteresowaniach. – Bo nasze dzieci są wspaniałe, wiele nas uczą i dodają nam skrzydeł. To prawdziwe skarby – mówią z przekonaniem.

Dodatkowy chromosom

Osoby z zespołem Downa od innych ludzi różni na pozór niewiele: jedynie obecność dodatkowego chromosomu 21 w każdej komórce. Do powstania zespołu Downa może dojść za sprawą kilku odmiennych mechanizmów genetycznych. Ich konsekwencją jest zespół objawów i zaburzeń rozwojowych. Towarzyszy im podwyższona zapadalność na wiele chorób. W Polsce co roku rodzi się około tysiąca dzieci dotkniętych tą wadą.

Mało osób zdaje sobie sprawę, że zespół Downa ze wszystkimi charakterystycznymi cechami w wyglądzie i upośledzeniem rozwoju to jedno, a drugie – to cała gama mogących pojawić się u dziecka problemów ze zdrowiem. Częściej narażone są na wady serca, słuchu, padaczkę, celiaknię, niedrożność przewodu pokarmowego, zrośnięcia odbytu, zaburzenia hormonalne, zwłaszcza niedoczynność tarczycy, tak bardzo odpowiedzialnej za późniejsze wtórne upośledzenie. Rzadko chorują na nowotwory, ale znacznie częściej niż inni zapadają na białaczkę. Dziecko z zespołem Downa oprócz rehabilitacji wymaga szerokiej opieki medycznej. Niezbędna jest m.in. stała kontrola endokrynologa.

Rodzin, w których urodziły się dzieci z zespołem Downa, jest dużo, jest duża, sama wada rozwojowa

jest jedną z lepiej znanych i zbadanych, a jednak wciąż przed rodzicami tych dzieci stoi zadanie porównywalne do zadania odkrywcy nieznanych lądów, bo wciąż za mało mamy w służbie zdrowia osób przygotowanych do tego, by wskazać im właściwą drogę leczenia i rehabilitacji.

Nasze piękne dzieci!

Synek Małgorzaty skończył już półtora roku, ale ona wciąż ma w pamięci tamten czas, kiedy zdarzył się cud i urodził się Kostek. – O tym, że może być niepełnosprawny, wiedziałam od 11. tygodnia ciąży. Przemawiały za tym niektóre wyniki badań nieinwazyjnych. Przeżyłam wtedy swoją żalobę, naturalny żal, za to kiedy się urodził, mogłam się już tylko cieszyć swoim ślicznym synem. I byłam nim zachwycona, mogłam się wpatrywać w niego godzinami. Trafiłam też na świetnych specjalistów. Ordynator w szpitalu od razu wskazała najkrótszą drogę przeprowadzenia wszystkich badań diagnostycznych. Na szczęście Kostek był zdrowy, miał „tylko” zespół Downa i zaczął się coraz lepiej rozwijać – wspomina.

Wiele mam nie ma jednak takiego szczęścia i o tym, że mają dziecko z zespołem Downa, dowiadują się dopiero na sali porodowej. I najczęściej z problemem zaakceptowania tego faktu zostają same.

Magda urodziła Emilkę, gdy miała 28 lat. Miała już jedną zdrową córkę, ciąża przebiegała bez komplikacji, więc pierwsza wiadomość o chorobie dziecka była szokiem. Tym większym, że małe dziecko była śliczna i trudno jej było się dopatrzyć symptomów tego, o czym mówili lekarze.

W 11-12 tygodniu ciąży bada się na usg tzw. przezierność karku i wtedy właśnie można stwierdzić występowanie fałdki skóry, która jest sygnałem zespołu Downa. Takiego badania nie robi się jednak zwyczajnym aparatem usg, a tym specjalistycznym bada się głównie przyszłe mamy z grupy podwyższonego ryzyka, czyli z grupy wiekowej powyżej 35. roku życia.

Tymczasem aż 80 proc. dzieci rodzących się z zespołem Downa ma matki poniżej 35. roku życia. – Te statystyki trzeba właściwie interpretować. Oczywiście wraz z wiekiem wzrasta mocno ryzyko wystąpienia zespołu, ale też w późnym wieku rodzi dzieci znacznie mniej kobiet niż w młodszej grupie. W ogólnej liczbie przeważają więc młode mamy, które na taką ewentualność nie były przygotowane, są zaskoczone i zupełnie nie wiedzą, co robić – tłumaczy Magdalena Putyra.

Co boli mamę?

– Tuż po urodzeniu pani doktor osłhłym tonem poinformowała mnie, a przy okazji całą gromadę obecnych na sali porodowej innych osób, że dziecko ma cechy zespołu Downa. I na tym koniec. Wokół zaczęły się szept i dziwne spojrzenia, a ja czułam się coraz bardziej zawstydzona, winna – tak wspomina te chwile wiele mam. Wciąż do rzadkości należy potraktowanie ich sytuacji z większą delikatnością.

A potem na własną rękę robią dzieciom badania. Nawet te genetyczne, które pozwalają wskazać mechanizm pojawienia się nadprogramowego chromosomu. – To badanie ważne, bo z każdą odmianą zespołu wiąże się specyficzne choroby towarzyszące i znając mechanizm genetyczny, łatwiej ogarnąć wszystkie problemy zdrowotne dziecka. Poza tym trzeba też odpowiedzieć sobie na pytanie o ewentualne obciążenia zdrowego rodzeństwa – tłumaczą rodzice. Ale wciąż bywa, że lekarze uznają je za niekonieczne, „skoro i tak wiadomo, że to zespół Downa”.

Na własną rękę rodzice szukają też rehabilitantów, bo zwykle brakuje dobrego ośrodka wczesnej interwencji, gdzie ich maluchy mogłyby liczyć na rzetelną i kompleksową pomoc: rehabilitację, opiekę lekarza, logopedy, psychologa, terapię indywidualną i grupową. W naszej okolicy chlubnym wyjątkiem są Cieszyn i Pszczyna. Poradnie pedagogiczno-psychologiczne realizują tylko część tych zadań.

Dla rozwoju dzieci z zespołem Downa bardzo ważny jest jak najwcześniejszy kontakt z rówieśnikami. Ale trudno znaleźć miejsce w przedszkolu. W placówkach integracyjnych jest ich zdecydowanie za mało, a w pozostałych nie zawsze można liczyć na dobrą wolę kierownictwa. Kolejne problemy przynosi edukacja – i wizja braku dalszych perspektyw.

– Dlatego zamierzamy pracować nad poszerzeniem wiedzy o potrzebach i problemach osób z zespołem Downa, wspomagać kształcenie kadry pedagogicznej i specjalistów. Sami nie zdołamy rozwiązać naszych problemów – dodają rodzice.

Łącząc siły

Magdalena Putyra jest logopedą i właśnie w pracy poznała część rodziców, którzy wspólnie przed rokiem postanowili założyć stowarzyszenie „Wielkie Serce”. Chcą najwzajemniej pomagać sobie wzajemnie, wymieniać doświadczenia, wiedzę o możliwościach rehabilitacji, adresy dobrych specjalistów, ale też łączyć siły dla inicjatyw, które choć trochę poprawiłyby sytuację ich dzieci.

– Na początku spotkaliśmy się w siedem rodzin. Teraz nie mieścimy się już w największej sali „Elfika” i szukamy większego lokum. Od maja 2009 r. działamy już jako stowarzyszenie oficjalnie zarejestrowane i zapraszamy do nas wszystkich rodziców dzieci z zespołem Downa, nie tylko tych z Bielska-Białej. Są już z nami rodzice z okolic Bielska-Białej, Cieszyna, Czechowic-Dziedzic – mówi Magdalena Putyra, dziś prezes stowarzyszenia. Na swoje spotkania zapraszają specjalistów, którzy przekazują praktyczne wskazówki do opieki nad dzieckiem.

Udało się zorganizować dyżury psychologa, zajęcia rehabilitacyjne prowadzone metodą Weroniki Sherborne – dla całych rodzin. Od stycznia zaczynają się zajęcia terapii integracji sensorycznej. Współpracę ze stowarzyszeniem podjął też opiekun-duszpasterz, a w grudniu oczywiście nie zabraknie spotkania dzieci ze św. Mikołajem... ■

Wyzwania miłości



MAGDALENA PUTYRA, PREZES STOWARZYSZENIA „WIELKIE SERCE”
– Kontakt w rodzicami dzieci z zespołem Downa daje wielką siłę do życia i do zaakceptowania dziecka. Uskrzydla mnie

do działania moja córka Emilka i wiele jej zawdzięczam. To oczywiście wielka radość, kiedy widzę, jak wspaniale sobie radzi. Chciałabym przekonać wszystkich rodziców, że przy dobrej rehabilitacji ich dzieci mogą naprawdę wiele osiągnąć.



MAŁGORZATA MARTYNIAK, WICEPREZES STOWARZYSZENIA „WIELKIE SERCE”
– Kiedyś wydawało mi się, że miłość do dziecka niepełnosprawnego jest czymś

trochę wymuszonym, jakimś trudnym obowiązkiem. Dziś wiem, że się myliłam, bo nasze dzieci są Bożym darem, i jestem bardzo wdzięczna Panu Bogu za to, że Kostek jest w naszej rodzinie. W stowarzyszeniu obdarowujemy się radością bycia z naszymi dziećmi, uczymy się cieszyć się każdą chwilą, choć bywają też chwile trudne.



O. MACIEJ SZCZESNY, JEZUITA, OPIEKUN DUCHOWY STOWARZYSZENIA

– Podczas spotkań z grupą rodziców dzieci z zespołem Downa staram się poznać ich oczekiwania – i widzę, jak potrzebne jest dla nich poczucie wspólnoty, wyrażenie tego, co czują. Odkrywam też, jak wiele trzeba się nauczyć, by ich rozumieć. Ale jeśli będziemy pamiętać o Panu Jezusie, który jest w każdym człowieku, jeśli otworzymy się na Boga, to otwarcie serca na dar drugiego nie będzie trudne.

Stowarzyszenie „Wielkie Serce”

Skupia rodziny i przyjaciół osób z zespołem Downa. Spotkania dla rodziców odbywają się w 4. piątek miesiąca o 18.00 w Centrum Wspierania Rozwoju Dzieci „Elfik” przy ul. Ikara 6 w Bielsku-Białej. Uwaga: ze względu na święta najbliższe spotkanie odbędzie się w styczniu. Istnieje też możliwość indywidualnego spotkania przedstawiciela stowarzyszenia z rodziną, a w razie potrzeby także rozmowy z mamą już na oddziale położniczym – kontakt: Małgorzata Martyniak – tel. 662 374 490, Urszula Fijak – tel. 506 563 205, nr konta: ING Bank Śląski 36 1050 1070 1000 0090 6952 2259.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA
Chór Parafii św. Katarzyny w Czechowicach-Dziedzicach

Śpiewacy z tradycją



Zaczęli śpiewać w kościele w 1934 r. I śpiewają do dzisiaj. Najstarszy w Czechowicach-Dziedzicach zespół śpiewaczy, czyli **Chór Parafii św. Katarzyny podsumował jubileusz 75-lecia istnienia** uroczystym koncertem i modlitwą.

W modlitwie polecali Bogu zwłaszcza tych, którzy pod dyktando Józefa Borgła i opieką ks. kan. Jana Barabasa zaczęli w 1934 r. działalność chóru, początkowo związanego z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej Męskiej. Po wojennej przerwie udało się, dzięki staraniom pierwszego dyrygenta, wznowić próby i – mimo wielkich przeszkód stawianych przed kościelnymi śpiewakami przez komunistyczne władze w czasach PRL – nie tylko przetrwać, ale też dorobić się imponującego repertuaru, z którym chór – już pod dyktando Krystyny Borgiel – koncertował nie tylko w najbliższej okolicy, ale także poza granicami kraju. Dzięki staraniom byłego prezesa Józefa Pustelnika udało się opracować dzieje chóru i poszerzyć zbiory archiwum muzycznego – partytur gromadzonych od 1934 r. Jest wśród nich msza „Koronacyjna” Mozarta, zaśpiewana podczas jednego z najważniejszych dla chóru koncertów.

Porywanie serc

„Od samego początku przyświecała wam idea, by pięknym śpiewem wysławiać Boga i prowadzić do Niego ludzi. Wasz śpiew porywał serca ku Najwyższemu, wprowadzał w stan modlitwy, rodził ważne pytania o sens życia

i czynił je piękniejszym (...). Chciałbym, aby wasz chór nadal wspaniale rozwijał się pod każdym względem – napisał bp Tadeusz Rakoczy w liście gratulacyjnym do jubilatów.

– Chciałem wam podziękować za to, że ubogacie nasz czechowicki Kościół od tylu lat. Zagłębiając się też w waszą bogatą historię, mamy w pamięci tych, którzy byli przed wami, którzy założyli ten chór, dyrygowali nim, wnieśli tak wiele – i to dziś owocuje. Oby tak było dalej – mówił ks. prał. Andrzej Raszka, dziekan czechowicki.

Goście, kwiaty, pieśni

Życzenia, kwiaty i praktyczny prezent: potrzebne do prób organy elektroniczne przekazali chórowi przedstawiciele władz miejskich: burmistrz Marian Błachut i przewodniczący Rady Miejskiej Marek Kwaśny. Jubilatów gratulacje i podziękowania złożyli też „młodszy bracia”: członkowie czechowickiego chóru „Moniuszko” z prezesem Stanisławem Wiznerem na czele. Wśród darów przywiezionych przez zaprzyjaźniony chór „Zaolzie” z Orłowej-Lutyni były pieśni wyśpiewane przez zaolziańskich gości w kościele św. Katarzyny. Były też serdeczne życzenia od chóru i władz Orłowej, bo przyjaźń z zaolziańskimi śpiewakami rozwija się dynamicznie od lat i zaowocowała bliskimi więziami. List nadesłał też

zaprzyjaźniony chór „Święta Cecylia” z kościoła MB Uśmiechniętej w Pszowie.

Jubilaci z przyszłością

Dyplomy przyznane przez bp. Janusza Zimniaka otrzymali zasłużeni chórzyci seniorzy: Józef Pustelnik, Helena Bartoszek, Anna Herczek, a także długoletnia dyrygentka Krystyna Borgiel. Wśród śpiewających do dzisiaj wyróżnieni zostali: Maria Chmielniak, Maria Janusz, Józef Beczała, Emil Łukosz, prezes Franciszek Kominek, Dieter Kramer, Jan Beczała.

Prezes Franciszek Kominek, dziękując wszystkim obecnym na jubileuszowej uroczystości, szczególne słowa skierował pod adresem długoletniego prezesa, związanego z chórem od 1945 r. Józefa Pustelnika oraz byłych dyrygentów. W tym gronie nie zabrakło Marcina Wilczka, a także kierującej zespołem przez 25 lat Krystyny Borgiel, która w 2007 r. zakończyła pracę z chórem ze względu na stan zdrowia. Krótko jej następczynią była Dorota Pollak, a od czerwca 2008 r. dyryguje Agnieszka Gregorczyk-Sinkowska, sopranistka, była uczennica m.in. Kałudi Kałudowa. Podczas jubileuszowego koncertu, któremu na organach akompaniowała Ewa Bąk, poprowadziła chór, a także zaśpiewała z nim jako solistka.

Dar dla jubilatów przekazany przez gości z Orłowej
PO LEWEJ: Chór Parafii św. Katarzyny zaśpiewał wraz z dyrygentką Agnieszka Gregorczyk-Sinkowska

– To zespół niezwykle sympatycznych osób, przy tym zdolnych i wspaniale się z nimi współpracuje. Choć to zasłużony chór-jubilat, skupia gotowych do dalszego doskonalenia się chórzystów. Zespoły amatorskie nie zawsze dysponują takim potencjałem – przyznaje dyrygent Gregorczyk-Sinkowska.

Alina Świeży-Sobel

W mojej opinii



Ks. ANDRZEJ ZELEK,
PROBOSZCZ PARAFII
ŚW. KATARZYNY
– Choć zmieniły się
czasy i ludzie,
chórzystów

parafii św. Katarzyny nadal łączy ta sama pasja i gotowość służenia Kościołowi pięknym śpiewem. Cieszy, że chcą to wspaniałe dzieło kontynuować, choć wiadomo, jak trudno dziś o ludzi chętnych do śpiewania, do poświęcenia czasu na próby. Serce raduje ich piękny śpiew podczas tylu parafialnych uroczystości, a także to, że chórzyci są regularnie zapraszani do innych kościołów. Godne uznania jest też wspaniałe świadectwo chrześcijanina, jakie dają swoim życiem...